

# Prawda a Bogiem!

# GAZETA BYDGOSKA



Gazeta Bydgoska wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Jako dodatki otrzymuje każdy bezpłatnie „Dodatek Ilustrowany” oraz „Humor i Satyra” i od czasu do czasu 16 stronnie pieśni polskich. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 markę, z odnośzeniem w domu 1,25 mark.; na pocztach 1 mkr., z odnośzeniem w domu 1,40 mkr. Ogłoszenia przyjmujemy za opłatą 15 fen. od wiersza jednalamowego lub tego miejsca.

Rok V.

Bydgoszcz Czwartek dnia 12-go Października 1899.

No. 325.

Drukarnia i ekspedycja „Gazety Bydgoskiej” znajduje się przy ulicy Fryderykowskiej nr. 46.

## Na październik, listopad i grudzień

można zapisywać „Gazetę Bydgoską” wraz z dodatkami na pocztach i u listowych wiejskich. Płaci się za te miesiące

**1 markę.**

W Bydgoszczy w drukarni S. Tomaszewskiego przy ul. Fryderykowskiej 32. wynosi przedpłata także tylko 1 markę.

Rodacy! zapisujcie i rozszerzajcie „Gazetę Bydgoską”.

## Z Transwaalu.

(Dokończenie.)

Anglicy usadowili się w ziemi Przylądkowej dopiero pod koniec XVIII wieku. Podczas wojen napoleońskich, gdy Holandia dostała się pod wpływ francuski, Afryka południowa była wyłącznie w posiadaniu Holendrów. Dopiero w r. 1806 została zajęta przez Anglię i w roku 1814 zdobyta przez nią, w zamian za odszkodowanie w sumie 3 mil. fst. W r. 1839 Holendrzy wywędrowali do dzisiejszego Natalu, gdzie założyli miasto Pietermaritzburg. Nazwa Natal pochodzi od „Dies Natalis”, co znaczy Boże Narodzenie, w tym to dniu bowiem Vasco de Gama odkrył w r. 1497 wybrzeże Natalu, Anglicy z biegiem czasu posuwali się coraz dalej, niebawem, korzystając z zatargu Holendrów z szczepami Kafrów, ogłosili Natal za posiadłość angielską, a w r. 1848 za-

jęli wolny stan Orlański, co znów spowodowało Boerów do wywędrowania i założenia republiki transwaalskiej, która w r. 1877 została zmuszona uznać prawa zwierzchnicze Anglii. Wkrótce potem Holendrzy zbuntowali się i Transwaal został wyzwolony z pod władzy angielskiej. Stacjali też Anglicy krwawą wojnę z Kaframi, a podczas jednej z wojen takich poległ w r. 1879 książę Ludwik, syn Napoleona III. W r. 1884 zawarta została z Anglią nowa umowa, na mocy której władze jej ograniczono kontrolą nad stosunkami państwa z zagranicą. Od owego czasu nosi ono nazwę republiki południowo-afrykańskiej.

Ludność krajowa składa się z Bazarów, Baczanów i Kafrów. System szkolny jest obecnie dobrze zorganizowany, a w ostatnich czasach powstał projekt założenia uniwersytetu. Do czasu odkrycia wielkich pól złota w r. 1879, był Transwaal wyłącznie krajem uprawy roli i hodowli bydła. Eksploatacja kopalni znajduje się dzisiaj przeważnie w rękach cudzoziemców. — Dwieście towarzystw i kilka syndykatów zatrudnia w kopalniach złota 10 tysięcy ludzi białych i 65 tysięcy krajowców. W roku 1897 wywieziono z Transwaalu złota wartości blisko 11 mil. fst. Nadto znajdują się tam bardzo wydajne kopalnie srebra, miedzi i ołowiu, oraz obfite pokłady węgla. W r. 1896 z 45 kopalni wydobyto węgla wartości 600 tysięcy fst. Z tych cyfra wynika, że Transwaal, jeżeli się weźmie pod uwagę, obszar kraju w porównaniu do liczby mieszkańców jest jednym z najbogatszych krajów na świecie. Na przestrzeni 325 tys. klm. kwadr. mie-

szka 867 tysięcy ludzi, czyli przypada 3 ludzi na 1 kilometr kw.

## Wiadomości polityczne.

— W wewnętrznej polityce Prus panuje coraz to większe zamieszanie. W gazetach berlińskich codziennie pełno najrozmaitszych wiadomości, które wskazują na to, że nie wszystko jest w porządku. Ciągłe obiegają natarczywe wieści, że pomiędzy Hohenlohem a Miquelem nie ma zgody, że pomiędzy dwoma tymi najwyższymi ministrami nurtuje cicha walka, która zakończyć się może groźnym wybuchem. Jak pomiędzy ministrami, tak też i wśród partii sejmowych wytykają sobie rozmaite rzeczy, zarzucają sobie wzajemne intrygi, spiski pokątne i t. p. Konserwatyści zarzucają centrowcom, że ci uknuli potajemny spisek na Miquela, aby go zwać z krzesła ministeryalnego. Centrowcy znów wytykają konserwatystom, że chcą pozbawić urzędu księcia Hohenlohego. Walka ta toczy się już od kilku tygodni, roznamiętnia partje i nikt nie wie, jak się skończy, jaki będzie jej koniec. Konserwatyści zaklinają się, że Miquela nie opuszczą, centrowcy znów prawią, że nie dopuszczą do tego, aby dla Miquela miał ustąpić ks. Hohenlohe. Cesarz przybył już w sobotę do Berlina. Spodziewają się, że po powrocie monarchy do stolicy sprawa się wreszcie wyjaśni i nastąpi spokój. Jeżeli tego spokoju nie będzie, to po otwarciu sejmum możemy się doczekać bardzo burzliwych walk sejmowych. Pomiedzy poszczególnymi partjami panuje bowiem taka zaciętość, jakiej

**Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!**



już dawno nie było. Przy takiej zaciętości i burzliwych umysłach trudno będzie rządowi przeprowadzać prawa i projekty, bo partye będą sobie nawzajem dokuczały, na złość sobie robiły. Projekt kanałowy może jednak przejść, bo konserwatyści, żeby ratować Miquela i pokazać centrowcom, że ich głosy przy kanale nie są decydujące, będą niewątpliwie za kanałem głosowali. Miquelowi ciągle zarzucają, że on jest tym złym duchem, który postarał się o to, aby partye z sobą pokłócić i w ten zamieszaniu kanał przeforsować.

— **Ks. Hohenlohe a Dreyfus.** Przed kilku dniami podano wiadomość, że kanclerz niemiecki ks. Hohenlohe miał ciekawą rozmowę z pewnym Francuzem, który był na zjeździe Geografów w Berlinie. Pomiedzy innemi miał kanclerz powiedzieć, że Dreyfus jest niewinny i że rząd francuzki dobrze zrobił, że tego niewinnego ułaskawiono. W gazetach żydowskich zaplanowała oczywiście z tego powodu wielka radość. Czy tak kanclerz istotnie się wyraził czy nie, trudno dziś wiedzieć. Bądź co bądź wiadomości tej ze strony urzędowej dotąd nie zaprzeczono. Ale poważniejsze gazety niemieckie nie wierzą, aby ks. Hohenlohe miał z góry wyrokować o niewinności Dreyfusa. „Hamb. Nachr.“ dawniejsza gazeta przybozna zmarłego ks. Bismarcka, pisze z powodu tak;

„Ponieważ dwa sądy wojenne francuskie uznały Dreyfusa zdrajcą kraju, ponieważ Dreyfus cofnął wniosek o rewizję wyroku i zgodził się na ułaskawienie, mogą jeszcze zaślepienci twierdzić, że Dreyfus jest niewinnym. Gdyby tak twierdził miał i kanclerz, skompromitowałby nie tylko siebie, ale dopuściłby się publicznej obrazy wobec francuskiego sądu wojennego.

## Wiadomości potoczne.

Bydgoszcz, dn. 11. b. m.

— Trzy dziewczęta, wracając nocą z zabawy ze strzelnicy, zostały na ul. Cesarzkiej przez trzech łobuzów napadnięte. Dwie z nich uciekły, a trzecią uwolnili stróż, którzy na wołanie jej na ratunek pobili. Jednego z napastników szewca Hoffmanna aresztowano.

— Jak bywają sługi poszukiwane, dowodem tego następująca wiadomość: Pewna kucharka wiejska ze Śląska zmieniając swoje miejsce, szukała innego za pomocą ogłoszeń w gazetach. W krótkim czasie odebrała aż 93 oferty, między temi 12 telegramów. Brzmi to trochę przesadnie, ale przy obecnym braku robotników i sług może być prawdziwe.

— Dla kupujących parcele. Baczność przy nabywaniu parcel! Wielu zwłaszcza mniejszych właścicieli jest tego mniemania, iż hektar ziemi znaczy to samo, co 4 pruskie morgi. Przy podziale roli pod zasiewy we własnem gospodarstwie nie pociąga to za sobą wielkiej szkody, inaczej atoli ma się sprawa przy nabywaniu parcel. Jeżeli ktoś n. p. nabył 25 hektarów ziemi, to staje się właścicielem 98 morgów tylko, a nie 100, jak to może niejedni myśli. Przy nabywaniu parcel należy więc z uwagą przejrzeć najprzód kontrakt spisany i pamiętać o tem, iż 25 hektarów równa się tylko 98 morgom a nie 100. — Lepiej dopatrzyć zawczasu aniżeli żałować zapóźno.

— Z Chełmna donoszą, że tamtejszą aptekę Cohna nabył aptekarz Weintraub z Królewca.

— W Chełmnie pobili się żołnierze z robotnikami browaru Höcherla o kobietę. Robotnikowi, który na ławce w zaciszu drzew promenady siedział ze swą najmilszą, chcieli żołnierze z miejscowego batalionu strzelców oddać towarzyszkę. Z tego wywiązała się kłótnia, wśród której jeden z żołnierzy dobył pałasza i ciał nim robotnika w głowę. Następnie go dnia chodzili robotnicy tylko gromadkami. Niebawiem wywiązała się formalna bójka między żołdactwem a robotnikami. Górą była naturalnie siła zbrojna, która zapędziła robotników na podwórze browaru Höcherla, gdzie ścigani zamknęli się, zatarasowawszy bramy. Patrol wojskowy przeszkodził dalszym wybrykom. Tu znów mamy dowód, że słusznem jest żądanie, aby żołnierzom poza służbą nie było wolno nosić broni, której tak często nadużywają w bijatykach. Pierwotnie przedstawiały gazety zajście w fałszywym świetle tak, że zdawało się, jakoby robotnicy byli głównymi winowajcami.

— Wąbrzeźno. W Jarnatowicach ma powstać mleczarnia spółkowa. Kapitał potrzebny ma spółka uzyskać przez zaciągnięcie pożyczki, a dzierżawca będzie procent i amortyzację.

— Smigiel. W nocy z dnia 4 na 5 października usiłowali złodzieje włamać się do domu kupca p. Nietschego, ale zostali spłoszeni. Złodzieje tej samej nocy usiłowali potem włamać się do handlu kapeluszy i strojów damskich p. Rudolfa. Ale nieostrożnie sobie poczynali, bo szybę w oknie stłukli, przez co obudzeni zostali mieszkańcy domu.

— Wilda. Miejski inspektor budowlany pan Wulsch z członkami gminy tutejszej oglądał roboty kanalizacyjne. Rewizya wypadła zadawalniająco.

— Wilda. Przed cukiernią Młotowskiego przy ulicy Następcy tronu powstała bijatyka pomiędzy jakimś obcym kowalem, a miejscowym przedsiębiorcą budowlanym. Kowal ów przejeżdżając powózką, wstąpił do cukierni pokrzepić się na dalszą drogę; w tym czasie konie z miejsca ruszyły i stanęły z powózką na szynach kolei elektrycznej. Przechodzący przedsiębiorca budowlany, chciał konie z szyn sprowadzić na bok. W tej właśnie chwili wybiegł z lokalu kowal i zaczął przedsiębiorcę łżyć w dość niegrzeczny sposób. W końcu zapaśnicy się pochwycili, przy czem kowal bardzo kruchro wyszedł i z pewnością odechce mu się na drugi raz ludzi uczciwych zaczepiać.

— Kórnik. Handlarzowi żelaza C. ginęły z kasy już od dłuższego czasu pieniądze i pomimo pilnego śledzenia nie udało mu się ptaszka pochwylić. Zeszłej soboty dopiero, gdy udał się do obok położonego biura, by zjeść obiad, zauważył przez szklane drzwi swego posługacza Kaftana, zajętego wypróżnianiem kasy. Posługacz ujrawszy swego chlebobawcę, uciekł porzucając zabrane pieniądze na ziemię. Już go pochwycono i do więzienia śremskiego odprawiono.

— Krotoszyn. Tutejsza izba karna skazała nauczyciela Kaisera z Kochan (?) pod Zdunami za przekroczenie prawa o karaniu dzieci w 8 przypadkach na 15 dni więzienia i 500 m. kary. Prokurator wniósł o pół roku i dwa tygodnie więzienia i 1000 m. kary, lecz sąd uznał za zupełnienia klasy jako powód łagodzący i skazał go na wyższą karę.

— Srem. Przy transportowaniu lokomobil złamało się na szosie koło, skutkiem czego wóznica posiadziela S. spadł i tak się pokaleczył, że wątpię o utrzymaniu go przy życiu.

— Mogilno. Kamienicę w głównej

ulicy przy rynku, własność pana Oscara Schmurra, nabył pan Józef Stark za 45 tysięcy marek.

— Gniezno. Z okna pociągu idącego z Torunia strzelił jakiś łotrzyk właśnie w chwili, gdy obok przechodził pociąg towarowy. Kula przeszła nad samą głową urzędnika kolejowego Schwarzerera. Dotąd nie wysledzono, kto strzelił.

— Rogoźno. Dwóch czeladników piekarskich pobito się w nocy na ulicy Czarnkowskiej i tak się pokrwawili, że musiano obu odwieść do szpitala.

— Trzelel. Jarmark naznaczony na 10 tm. został zniesiony z powodu grasującej ciągle zarazy między bydłem. Nowy jarmark naznaczono na dzień 2 listopada.

— Toruń. Wóz roboczy zakładu elektrycznego, na którym siedziało 3 ludzi, chcąc wyminać kolei elektrycznej, przewrócił się, przy czem ślusarz Gorgens i robotnik Iwański odnieśli śmiertelne, a robotnik Affeit lekkie rany.

— Kcynia. W niedzielę rano spalił się w Miastowicach pod Kcynią wiatrak, należący do wdowy Michaliny Lewandowskiej. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

— Nakło. Flisak Müller z Lochowa spadł z tratwy w wodę i utonął. Ciało jego znaleziono dopiero następnego dnia. — Posiedzieli Bigalke z Ludwigshaim (!) jadąc sam dwukonnym zaprzęgiem do Mroczy, w drodze z powrotem spadł widocznie z wozu, gdyż mleczarek rano znalazł go leżącego pod wozem na szosie nieżywego.

## 54) STRASZNA ZEMSTA PAPUGI

Powieść.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

Ławka była znowu wolna.

Usiadły obok siebie.

Joanna rozwinęła list Lucyana i przeczytała.

Helena śledziła na jej twarzy, co się dzieje w jej umyśle, ale twarz nie wyrażała ani zdziwienia, ani przestrochu.

Kiedy skończyła czytanie, Joanna schowała list do koperty i podała go Helenie, pytając:

— Co chce panienka uczynić?

— Alboż ja wiem! — wykrzyknęła córka Julii Tordier. — Ja sama sobie zadawałam to pytanie podczas nocy i nie umiałam na nie odpowiedzieć... Chciałam czemprędzej zobaczyć się z tobą, ażeby cię poprosić o radę.

— O radę — powtórzyła Joanna głosem poważnym. — Ja nie mam żadnej rady dla ciebie, panno Heleno... Odczytałam ten list... każdy wyraz w nim tchnie miłością jak najgorętszą i rozpaczą jak najgłębszą... To okrzyk uczucia i bólesci rozdartego serca. Pan Lucyana kocha panienkę namiętnie... ubóstwia cię... Jeżeli panienka kocha tak go, jak on panienkę, zdaje mi się, że postanowienie łatwo powziąć...

— Opuścić dom rodzicielski! — wyjąkała Helena.

— Gdzie cię męczą!..

— O! tak... i to bardziej niż możesz przypuszczać. I to nie tylko duszę mą dręczy... Wczoraj wieczorem matka mnie uderzyła i to nie pierwszy raz...

Joanna wzdygnęła się.

— Uderzyła! — wyjąkała ze zgrozą — co za potwór!

— Niestety!.. a jednakże, pomimo to, jest moja matka...

— Ma prawo do nazwy matki kobieta,



która nie cierpi swego dziecka, którą nienawisć prowadzi do brutalności?.. To już nie matka, ale macocha!.. Nic jej nie jeźdź obowiązaną!..

— Jeżeli usłucham błagań Lucyana, będę pozbawiona czci w oczach świata.

— A czyż małżeństwo, które ci chcą narzucić, nie jest zbezczeszczeniem?

— Wszyscy mieć mnie będą za kochankę Lucyana...

— Oto mniejsza, skoro będziesz miała panią względną siebie czyste sumienie. Pan Lucyan jest człowiekiem honorowym, uczciwym... nigdy nie nadużył położeń. On pragnie tylko, aby zniszczone zostały ohydne projekty matki panią. Skandal daje mu jedyny sposób dopięcia tego celu. Ucieczka nie tylko sama przez się zerwie to małżeństwo, ale je uczyni niemożliwym z kimkolwiek innym.

— Sądziś więc, że matka zgodzi się na to, iżby została żoną Lucyana?

— Będzie co do tego skrepowana... Wobec faktu spełnionego, będzie musiała ustąpić...

— Słowem, gdybyś była na moim miejscu, uczyniłabyś, czego żąda Lucyan?

— Przysięgam pani, i to bez wahania!..

Helena powzięła nagłe postanowienie.

— Zatem i ja się już nie waham! — rzekła z energią, jakiejby się nikt w niej nie spodziewał. — Wyrwę się z tego domu, gdzie jeźdź męczennicą! Pogardzam ośmieszaniem ludzi! Słuchać będę tylko głosu mego serca!.. Pójdę za Lucyana!..

L.

Joanna pochwyciła Helenę za rękę i, uściskawszy ją, zawołała:

— Jakże jestem szczęśliwa, że panią tak postanowiła!

— Bóg mi jest świadkiem — wyrzekła Helena — że gdyby znalazła choć trochę uczucia dla mnie w duszy matki, nawet gdybym była pewna, że ona chce mnie uszczęśliwić w swoim mniemaniu, poświęciłabym się i zostałabym!..

Ale ona mnie prześladowała nienawiścią, nienawiścią nieubłaganą... przecież ja jej nigdy nie obraziłam ani czynem, ani słowem.

Masz słusność, Joanno, ja w niczem nie jestem jej obowiązaną!.. mogę ją opuścić bez wyrzutów sumienia!..

— Tak!.. stokroć tak!..

— Kiedy masz się zobaczyć z Lucyana?

— Dziś wieczorem

— Gdzie?

— Tu.

— Czy przyjdzie po odpowiedź na list?

— Tak.

— To odpowiedź tę mieć będzie... ja sama mu ją przyniosę.

— Co mu panią powie?

— Że jestem gotowa iść z nim.

— Spotkanie ma nastąpić o ósmej, czy będziesz wolną panią?

— O to się postaram.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Wiadomości handlowe.

BYDGOSZCZ, 10. 10.

(Sprawozdanie izby handlowej).

Za dobrą zdrową pszenicę, średni towar, płacono podług wartości 144—149 marek. Podlegszy towar niżej notatek.

Zyto podług towaru 135—140 marek. Podlegszy towar niżej notatek.

Jęczmień podług towaru 124—130 marek za dobry jęczmień dla browarni 130—140 marek.

Owies 120—126 marek.

Groch, dla bydła — — marek, do gotowania 140—150 marek.

Okowita bez ceny.

Berlin, dnia 9. października 1899

Dzienny funt	Mk.	Masło.
Rogacze	0,50—0,90	Ceny na miejscu
Ha.	0,40—0,48	z prowizją.
Dziki świnie	—	Ia za 50 kg .
Jelenie	0,20—0,36	Ha
Daniele	0,30	Masło mniejwar.
Zajęce	2,00—4,00	" wiejskie
Drobiazgi zabity		Jaja za kopę
za sztukę		Świeże wiejskie
Gęsi, młode	2,00—3,70	bez rabatu .
Kaczki,	1,00—2,30	
Kury, stare	0,60—1,90	
młode	0,30—0,90	
Golębie	0,20—0,30	

Szanownym redaktorom w Bydgoszczy i okolicy zwracam uwagę na obecne

## urządzenie kanalizacji i wodociągów miejskich.

Ponieważ obecnie urządzam i wykonywam kompletne kanalizacje i wodociągi w domach, jako też rysunki i kosztorysy do tego. Oprócz tego przedsiębiorę wszelkie budowlano-mieszkalne i gospodarcze, roboty ziemne jako też wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

**F. Ciechanowski**

budowniczy.

Bydgoszcz, ul. Berlińska n. 6.

**Karola Beermanna**

patentowane siewniki,

Karola Beermanna

**drylowniki**

do okolic górzystych i płaszczyn są zawsze dotąd najlepsze.

Na składzie u

**Karol Beermann**

w Bydgoszczy.

**Doskonała czeladź szewska**

na dobrą robotę i wysoką płacę poszukuje

**A. Pohlmann**

Bydgoszcz, Gdańska ulica 29.

**Thuryngia**

Towarzystwo

ubezpieczenia w Erfurcie

(założone w roku 1853)

posiadające na początku roku 1899 52 miliony własnego majątku, przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami:

1. ubezpieczenie na życie wszelkiego rodzaju,
2. ubezpieczenie wypraw dla dzieci,
3. ubezpieczenie w kasie pogrzebowej,
4. ubezpieczenie renty dożywotniej,
5. ubezpieczenie od wypadków.

Do zawarcia tych ubezpieczeń poleca się **Generalna Agentura Thuryngii w Bydgoszczy**, przy ulicy Wiktoryi nr. 13.

**J. A. Ziemiński.**

Tanie ceny!

**A. Ziętak**

Koronowo.

Wielki skład sukna, płócien  
bławatów i bielizny.

Stale ceny.  
Rzetelny towar.

PIERWSZY I NAJWIEKSZY  
INTERES SPECYALNY

**kawy  
i herbaty.  
H. Bülck,**

BYDGOSZCZ, ul. Fryderykowska 51,  
poleca

swoje znane wyborne kawy  
palone

od 50 fen. do 2 marek za funt,

**KAWY SUROWE**

od 60 fen. do 1,50 mrk. za funt,

**HERBATE**

od 1,40 do 6,00 mrk. za funt,

**Biskwity-„Gaces“**

od 40 fen. do 1,50 mrk. za funt,

**Hamburskie sucharki**  
25 sztuk za 25 fen.,

**Hamburskie pierniki brunatne**

12 sztuk za 15 fen.,

**Paczki pocztowe franko przez  
zaliczkę.**

**MOTORY ELEKTRYCZNE DO MIELENIA  
KAWY PALONEJ.**

Na

**tapety i bordy**

jest i pozostanie nadal skład

**Gustawa Schleisinga**  
w Bydgoszczy,

jako najtańsze źródło zakupu.

Największy dom wysłkowy tapet na  
cały świat.

Telefon 250.

Lokal sprzedaży:

**Gdańska ulica 150 i 150 a.**

Tylko nowości

mniej więcej 50% oszczędności.

Naturalne tapety już od 10 fen.

Złotem upiękzone od 20 fen.,

cała rola blisko 4 marki.

Nie należy do pierścienia handlarzy tapet.



Telefon 221.

Telefon 221.

## Bydgoski dom tapet Wal. Minge

Schleinitzstr. 15 **Bydgoszcz** Schleinitzstr. 15  
poleca tapety swe w najrozmaitszych gatunkach po jak najtańszych cenach.

Przez wstąpienie do związku jestem w stanie najnowszy towar po bardzo przystępnych cenach odprzedać.

Niech się nikt nie da przez krzyżące anonsa oszukać, tylko spróbuje w bydgoskim domu tapet Wal. Minge

Schleinitzstr. 15,

a przekona się, że to jest najtańsze źródło i każdego gust zaspokoi.

Zeszlóroczne tapety i resztki po cenach fabrycznych.

Niniejszem donoszę uprzejmie, iż w moich składach

### garderoby męskiej i warsztatów krawieckich

**Fryderykowski plac 5/6 i Fryderykowski plac 26**  
od dnia dzisiejszego tylko po stałych cenach sprzedaje. Na każdej sztuce ceny wyraźnie wypisane.

Z szacunkiem

**Szymon Schendel**  
**Bydgoszcz**

Główny skład:  
Fryderykowski plac 5/6

Drugi skład:  
Fryderykowski plac 26.

### Mur na zerwanie

sprzeda tanio

**S. Tomaszewski**

Bydgoszcz, ulica Fryderykowska 32.



**E. Albrecht,**  
fabryka  
powozów,



Założona  
1858.



Założona  
1858.



**Bydgoszcz**  
**Gamowa 11**



Najstarsza i największa fabryka w miejscu.

**Wielki skład pzwów własnej  
fabrykacyi**



Greif'a 31 — ca 11 kg.

Najpopularniejszy półścigowiec w sprzedaży  
Greif'a 36, Eleganckie damskie koło luksusowe.  
Greif'a 23, nadzwyczaj mocne koło podróżne

**Stoewer'a maszyny do szycia**  
niedościgłe w ulepszeniu z konstrukcją  
**Stoewer'a kół Greif.**  
Roczna produkcja 52-000 maszyn do szycia.

Zastępca:

**J. F. Meyer.**

Za nakład, druk i redakcją odpowiedzialny Stanisław Tomaszewski w Bydgoszczy.

## Ucznia

syna porządných rodziców, mającego chęć  
wyuczyć się drukarstwa, a umiejącego  
dobrze po polsku przyjmie zaraz  
**Drukarnia „Gazety Bydgoskiej.”**



### Optyczny

specjalny interes

**Oskar Meyer**

optyk z Rathenow  
Bydgoszcz, Fryderyko-  
wska 54, narożnik

pocztowej

poleca okulary z najpiękniejszego szkła kry-  
ształowego. Specjalność: fachowe poró-  
wnanie szkła ocznych, jako też wykonywanie  
okularów i bynokli każdego rodzaju do przy-  
wrócenia wzroku cierpiącym na oczy.

Wykonanie ściśle według przepisów lekarskich,

Przybory podróżne i do polowania

oraz wszelkie optyczne artykuły.

Wyszedł z druku podręcznik

### Książkowość pojedyncza

dla kupców i przemysłowców. Do wykładów,  
nauki i praktycznego użytku opracował Teofil  
Preiss nauczyciel handlowy i rewizor ksiąg  
w Poznaniu. Dziś teoretyczny i praktyczny po  
1 m. razem 2 m. Do nabycia w Księgarni  
Polskiej w Poznaniu, Hotel de France dla  
zamiejscowych z dołączeniem 10 fen. na porto.

Dla towarzystw przemysłowych i rzemie-  
ślniczych odpowiedni rabat przy odbiorze więk-  
szej ilości wprost od wydawcy ul. Wiedeń-  
ska 1. Osobne wydanie niemieckie także do  
nabycia.

### Emil Grams,

tapicer i handlarz mebli,

**BYDGOSZCZ,**

**RYNEK WĘLNIANY 13.**

### Kompletne urządzenia mieszkań.

**MAGAZYN MEBLI,  
ZWIERCIADEŁ, i TOWARÓW  
WYŚCIELANYCH.**

Reperacye kanap, materaców, przypra-  
wianie firanek, roletów, portyerów, jak  
też markizów, wykonuję w krótkim czasie  
po tanich cenach.

## Gęsi

naszych znanych, śnieżno-białych, olbrzymich,  
wysyłkę rozpoczęliśmy.

Dom. Potulice p. Nakło.

z dniem 1 października sprzedaje

### tluste mleko

z wozów i w dom po 16 fen. liter.  
ze składu za liter 15 fen.

**Mleczarnia Hoffmannstr. 4.**

Składy: Rynek Węlniany 5/6, wchód  
z ulicy Szwedzkiej 28, Dworcowa ulica 8.